

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 650
z dostawą . . . M. 750

Słowo Polskie

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:

30 Mk.

chodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Biura:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Kopisów nadawanych nie zwraca się

W sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Człowiek naszego pokolenia.

Mowa p. Stanisława Sirońskiego, 3 czerwca br.
we Lwowie.

W trumnie, którą otaczamy, zejdzie w mogiłę nie tylko człowiek uczczony i miłowany za niepowodne dzieła dla Ojczyzny zasług, ale także przepiękna haratem i czystością cząstka spełnionego w ciągu ostatnich lat dwudziestu dzieła tego pokolenia polskiego, które odzyskało niepodległość.

Nam, uczestnikom i świadkom tych przeżyć, pomieszanym w codziennym biegu wielkich z małymi, niechęć jeszcze jasno rysuje się w świadomości ta prawda niewątpliwa, że ten właśnie okres ostatnich lat dwudziestu w sędzię potomności należeć będzie na drodze stulecia narodu polskiego do największych potęg zdarzenia dziejowego i wielkością dokonanego dzieła.

A to nie zrobiło się samo.

Malocześność skrzeczy naokoło, bierność robocza, krótkowzroczność gniewa, tak, że czasem zdumienie ogarnia jak pokolenie, w którym tyle tego było i jest, mogło tak wielkich dopiąć celów, ale też właśnie znaczy to, że obok tamtych niemocy były i są w niem rzetelność, świeżość, wielkie sily, rozlane szeroko w narodzie — zogniskowane w ludziach, którzy są swego pokolenia przewodnikami.

Jednym z tych ludzi-przewodników był śp. Aleksander Skarbek.

Jednym z nich. Nie jednym. Bo prawda życia jest taka, że nie jeden człowiek swą wolą i swym czynem, ale współdziałanie wielu w pierwszym rzędzie, jak i w następnych, tworzy dzieła największe społeczeństw. Umieć patrzeć własnym oczyma, umieć myśleć własną głową, ale też umieć dłoń w dłoń z innymi iść naprzód swobodnie i niezależnie w myśleniu, a konie w działaniu, to jest rycerstwo, to jest nawet hetmaństwo, nowoczesnego działacza. Skoro zaś taka jest prawda życia, a bez prawdy niema wielkości, to jest też właśnie prawdziwa i rzetelna wielkość człowieka w narodzie nie tylko nie urojona i blednaca z czasem, ale wręcz przeciwnie rosnąca w miarę jak dzieło się rozrasta i krzepnie.

I dlatego im dalej będziemy od tych lat dwudziestu ostatnich i im lepiej wskutek tego będziemy mogli ogarnąć je spojrzeniem, tem dokładniej zarysuje się w każdej chwili, a przede wszystkim w każdej wielkiej chwili, tego dwudziestoletniego pochodni postać Aleksandra Skarbka.

Dwadzieścia lat temu coś nowego zaczęło się dziać i wzrastać w Polsce.

Długi okres po ostatniej walce narodowej 63-go roku, okres przygnębienia, rozbitcia i blakania się myśli polskiej między szeroko rozlewającymi się międzynarodowymi a ciasno szukającymi jakiejś ugody hasłami „działkowcami”, okres przerażających strat w rękach polskim, spustoszeń w świadomości polskiej, miał się ku końcowi. Zasone już wcześniej a zaczernione z najdrowszego spłocherza wielkiej przeszłości i wiecznych sił narodu, ziarna odrodzenia przez łączność wszystkich dzielnic i rozbudzenie dążeń do niepodległości ięły kiełkować i wystrzelać to tu, to tam na powierzchni ziem polskich. Gdy w Zachodniej Polsce, koło Poznania, małe dzieci dały się bić, ale nie dały sobie wydrzeć pacierza polskiego, a koło Katowic lud polski zaczął wybierać postów polskich, gdy we Wschodniej Polsce tu szeroko naokoło Lwowa, chłop nasz z łacińskiego zaczął być polskim i to w polskim, gdy zabór rosyjski od Warszawy do Wil-

na rozedrgał się cały podziemna robota narodowa, gdy w twórczości polskiej zabrzmiały znowu uspijone dźwięki złotego rogu niepodległości, stało się rzeczą jasną, że rośnie coś nowego.

Kto zaczął wzniecać te ruchy i drażnił marzeniami o niepodległości trzy wielkie mocarstwa, narażając na ród na nowe prześladowania? Kto, pytali jedni, chce przełamywać kordony? Kto, pytali drudzy, międzynarodowe hasła społeczne chce zacieśniać do narodowych polskich tylko?

Z blędnoscią patrzono na gromadkę wszechpolskich szaleńców, między którymi znalazł się śp. Aleksander Skarbek.

A tymczasem nowe hasła szły coraz szerzej, poprzez kordony podawano sobie ręce, oznaki walki z przytłaczającą przemocą mnożyły się. Uważano to za beznadziejne i lekkomyślne odruchy. A to już wtedy, przed laty dwudziestu, dudniały kroki nadchodzącej Historii.

Bez tego ruchu przygotowawczego którego hasła zresztą rychło rozparły zagrody jakiegoś jednego tylko stronnictwa, tak, że socjaliści zaczęli być narodowcami, a konserwatyści rewolucjonistami, bez tego ożywienia nieśmiertelnych nadziei narodu i wytyknięcia mu najwyższego celu jako bliskiego, nie byłibyśmy gotowi, gdy wybiła wielka godzina przelomu światowego w roku 1914.

W ciągu tego zaś piętnastolecia porównania się na przemoc, stał zawsze w pierwszym szeregu, pchał wiarą i wolą, śp. Skarbek.

A gdy przyszła wielka wojna, naród polski znalazł się na rozstajnej drodze.

Albo pójść na usługi bliskich i przemożnie dzierżących w swem ręku wojskowo ziemie polskie mocarstw zaborezych i przez to coś uzyskać, albo też,

wierząc w wielkie hasła wyzwolenia i sprawiedliwość dalekich mocarstw zachodnich, palić tutaj za sobą wszystkie mosty między nami a zaborcami i w walce osiągnąć nie coś ale wszystko.

Śp. Aleksander Skarbek należy do tych, którzy od pierwej chwili zrozumieli, że w tej wojnie Polska uzyskać może albo wszystko albo nic i zaczął palić mosty. Palił te mosty wtedy, kiedy rzucił rakawicę przez rozwiązanie legionu wschodniego, palił je wtedy, kiedy spiskował w Szwajcarii, palił je wtedy, kiedy wróciwszy do kraju, walczył z wszelką myślą jakiegokolwiek ugody z cesarstwami. I to jest Skarbek z czasów wojny — człowiek, który wówczas, kiedy inni się jeszcze wahali, palił mosty. Z tą przepiękną, błogość wioną, z tą nieśmiertelną żagwią, przejdzie w wielki potomnie.

A gdy wojna się skończyła, wówczas ten wielki podpalacz stał się budowniczym i zbieraczem ziemi Polski, zaczynając od najbardziej zagrożonej chwili — a może i zawsze Wschodniej Małopolski, zawsze czujny, niezłomny, tak, że przejdzie w dzieje jako ojciec tych pacholat, które Lwów obroniły, jako brat i umiłowany przewodnik tego całego społeczeństwa, które sprawiło, że ta ziemia do Polski należy i będzie należeć.

Działaj go nicma.

Na niebie polskim zgasła gwiazda, jedna z najpiękniejszych. Na długiej mlecznej drodze świetlnych duchów polskich była to jedna z tych gwiazd, w którą wpatrzony szedł naród ku marzeniom pokoleń. A że twarde zrzadzenia Opatrzności mają też w sobie tajemnice niewysłowionych pociech, stało się tak, że ta gwiazda zgasła, kiedy już weszło i w całej pełni stanęło na widnokręgu to, które ona zwiastowała, słońce niepodległości.

Konflikt Belwederu z rządem.

Burza w szklance wody.

Warszawa, (Tel. wł.) 3 czerwca. W zatargu między Naczelnikiem Państwa a rządem, który już po 2 godzinach zmienił się w burzę w szklance wody należy odróżnić dwa elementy:

1. Jako różnicę w poglądach na następstwa traktatu w Rapallo,

2. Jako bezpośrednią przyczynę dymisji gabinetu nastrój chwilowy Naczelnika Państwa, który w rozdrażnieniu zaczął Radzie ministrów udzielać lekcji.

Co do zasadniczej różnicy poglądów, to na zbraniu Rady ministrów w Belwederze starty się „katarystyzm” i „czarnowidztwo” Naczelnika Państwa w sprawach stosunku do Niemiec i Rosji — ze zbytniem „róznowidztwem” Rady ministrów. Dziś można stwierdzić, że walczą ze sobą tutaj dwa rodzaje przesady: jedna, wypływająca z nieumiarowania i krewkości, a może i neurastenii — druga, ze zbytniej kompromisowości. Z tego punktu widzenia rozpatrzony konflikt wczorajszy jest właściwie konfliktem między Naczelnikiem Państwa, a p. Skirmuntem, z którym solidaryzuje się cała Rada ministrów.

Jak wspominałem jednak, bezpośrednią przyczyną zatargu było rozdrażnienie p. Naczelnika Państwa. W krytyce swej określił on pracę niemal wszystkich resortów, jako „puste słowo” albo bezowocną „gadanią”. Tu krytyk był tak dosadny i tak wojskowy, że gabinet obraził się i podał się do dymisji.

Oczywiście po dogodzonej rozmowie z p. Ponikowskim p. Naczelnik Państwa obiecał dąć Radzie ministrów satysfakcję na wtorkowym posiedzeniu. Jak dotychczas zatem „nie nikomu się nie stało, tylko...”

wczorajszy incydent jest jeszcze jednym przykładem osobliwych metod niektórych czynników politycznych w państwie, które stanowczo nie przyczyniają się do podniesienia prestige'u państwa.

Na teren sejmowy sprawa zatargu prawdopodobnie nie wejdzie. Unikają tego oczywiście obie strony.

Strzetelski.

LEKCJA W BELWEDERZE.

Warszawa, (Tel. wł.) 4 czerwca. Jak się z ostatnich informacji okazuje konflikt rozegrał się głównie na tle ostrej krytyki, z jaką p. Naczelnik Państwa wystąpił wobec wszystkich resortów, z wyjątkiem ministerstwa kolei i m.in. rolnictwa. W trakcie swych wywodów skrytykował Naczelnik Państwa dosadnie ministerstwo spraw zagranicznych, wewnętrzných, wojskowych i skarbu, używając między innymi takich zwrotów, jak: „gada się i gada, a prawie nic nie robi” — to stało się powodem bezpośrednim dymisji gabinetu.

INTERWENCJA MARSZAŁKA SEJMU.

Wczoraj w południe Marszałek Sejmu odwiedził p. Ponikowskiego. Konferencja trwała około godziny, a w czasie konferencji wyraził p. Ponikowski przekonanie, że zatarg z Naczelnikiem Państwa zostanie we wtorek ostatecznie załagodzony.

Przegląd polityczny

P. SCHANZER O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

WŁOCH

Włoski minister spraw zagr. Schanzer oświadczył korespondentowi biura Reutersa:

„Lloyd George powiedział kiedyś, że silne Włochy to korzyść dla Anglii i naodwrot siła i pomyślność Anglii leży w interesie Włoch. Te słowa Lloyd George'a zawierają zachwycający program, który Włochy przyjmują. Ten program może być zrealizowany w interesie obu narodów w polityce współdziałania, która nie jest w żadnym razie przeciw komukolwiek zwrócona, ale przeciwnie wzmocni węzły łączące oba te narody z innymi zaprzyjaźnionymi państwami a szczególnie z Francją“.

Odnosnie do konferencji w Haadze powiedział Schanzer, że wielką szkodą dla niej stała się odmowa współdziałania ze strony Ameryki. Schanzer rozumie doskonale stanowisko Ameryki. Ameryką nie odrzuca myśli zajęcia się sprawą rosyjską, ma jednak inne pojęcie o metodzie, która dla rozwiązania tej sprawy winna być zastosowana. Rząd amerykański nie rozpocząłby żadnej działalności w tym kierunku bez uprzedniego wyczerpującego zbadania stosunków panujących w Rosji, tak, aby znając dokładnie położenie mógł ustalić odpowiedni plan działania.

My z naszej strony — mówi dalej Schanzer — rozpoczęliśmy już w Genui rokowania z rządem rosyjskim, a to celem likwidacji przeszłych i nawiązania przyszłych stosunków. Rokowania te będą w Genui w dalszym ciągu prowadzone. Nie mamy zamiaru wyrażać sądu o zasadach, które kierują się politycy Stanów Zj. Muszę jednak oświadczyć, że według moich poglądów w Europie zwycięża przekonanie, iż rosyjską sprawę trzeba niezwłocznie rozwiązać. Europa odczuwa potrzebę tego, aby Rosja jak najrychlej zajęła swoje dawne miejsce w gospodarstwie życia kontynentu i otworzyła nam swoje olbrzymie rynki. Nie jesteśmy bezwarunkowo zgodni z poglądami Ameryki, że ze sprawą tą można zwlekać i rozpoczynać dopiero wstępne prace badawczo-przygotowawcze, któreby wiele czasu zajęły. Znamy już w ogólnych rysach stosunki, jakie w Rosji panują i wiemy co należy przedewszystkiem przedsięwziąć w pracy nad odbudową Rosji.

W końcu powiedział Schanzer, że nie stracił jeszcze nadziei, że konferencja haaska utworzy drogę do amerykańskiej współpracy.

„RZĄD IN PARTIBUS INFIDELIUM“

Wiedeń. (PAT.) Według informacji ze źródeł kompetentnych rząd austriacki zawiadomił tu, poseistwo t. zw. zachodniej Ukrainy Petruszewicza, że nie może mu nadal przyznawać przywilejów, przynależnych przedstawicielstwu dyplomatycznemu. Wskutek tego placówka ta w najbliższym czasie zostanie zlikwidowana.

VOTUM Zaufania dla Rządu Poincaré'go.

Paryż. (PAT.) Wedle dokładnych obliczeń Izba deputowanych uchwaliła wotum zaufania dla rządu 436 głosami przeciw 96. Przeciwko wotumowi głosowało 15 komunistów, 51 socjalistów zjednoczonych, 19 socjalistów radykalnych, 7 republikanów socjalistycznych i 4 deputowanych, należących do różnych partii. 51 deputowanych wstrzymało się od głosowania, między innymi 29 radykalnych socjalistów i 9 republikanów socjalistycznych.

Paryż. (PAT.) Poincaré wystosował do wszystkich rządów zaproszenie na konferencję w Haadze memoriał, w którym przedstawia warunki, jak e Francja uważa za konieczne dla zapewnienia powodzenia tej nowej konferencji dla sprawy rosyjskiej. Memoriał przypomina zasady prawne uznane powszechnie za niezbędna podstawę wszelkich rokowań ze so-wietami, wykazując dalej że z wyjątkiem rokowań technicznych między rzeczoznawcami nowa konferencja zdaje się być skazana na niepowodzenia z powodu metod dyplomatycznych, stosowanych przez so-wiety. Wreszcie memoriał zaznacza, że rząd francuski zadecyduje później czy będzie uważać za właściwe udać się do Hagę.

Nauen. (PAT.) Była królowa Zyta przesłała na ręce regenta Horthw'ego pismo, w którym oświadcza, że uważa się w dalszym ciągu za koronowaną królową Węgier i za upoważnioną do obrony praw swojego syna Ottona, którego jest opiekunką wraz z arcyks. Maksymilianem, bratem zmarłego króla Karola.

Co mówi p. Ponikowski

Prezydent Ponikowski przyjął wczoraj naszego współpracownika o godz. 1 popoł.

— Czy dymisja gabinetu formalnie została wniesiona?

Tak; wczoraj podania o dymisję złożyłem p. Naczelnikowi Państwa.

— Co sprowadza dymisję?

— Na posiedzeniu wczorajszym w Belwederze ministrowie odnieśli wrażenie, że nie posiadają pełnego zaufania Naczelnika Państwa, wobec czego Rada ministrów zebrała się powtórnie w pałacu Rady ministrów i uchwaliła podać się do dymisji. Rząd bowiem uważa, że musi posiadać zawsze pełne zaufanie i p. Naczelnika Państwa i Sejmu.

— Czy są widoki wyrównania różnic?

— Sądzę, że tak, już bowiem wczorajsza moja dłuższa konferencja z Naczelnikiem Państwa wiele wyjaśniła. P. Naczelnik Państwa zaprosił nas na najbliższy wtorek na posiedzenie Rady ministrów do Belwederu, wtódy rzecz się ostatecznie zadecyduje.

— Czy czynniki sejmowe były wciągnięte w przebieg konfliktu?

— Dopóki p. Naczelnik Państwa dymisję gabinetu nie przyjmie, sprawa, według mego zdania, leży w płaszczyźnie tylko tych dwóch czynników. W każdym razie dziś poinformuję p. Marszałka Sejmu o zaszytych faktach.

W uzupełnieniu powyższego wywiadu dowiadujemy się z kł. miarodajnych, że Rada ministrów rozważyła przebieg konferencji z p. Naczelnikiem Państwa, odbytej w Belwederze między godz. 11.15 a 4-tą popoł. na posiedzeniu w pałacu Namiestnikowskim, które trwało od godz. 5 do 7. W wyniku dyskusji uchwalono zgodnie podanie się do dymisji. Głównym motywem była nie tylko różnica w ocenie sytuacji za graniczej między Naczelnikiem Państwa a Radą ministrów, która całkowicie solidaryzuje się z linia poli-

tyki ministra Skirmunta — lecz także ujawnienie w sposób dość jasny niezadowolonia Naczelnika Państwa a działalności poszczególnych ministerstw. Kwestja zaufania osobistego do ministrów nie odgrywała podobno w powodach dymisji żadnej roli.

Upoważniony przez kolegów udał się p. Ponikowski o godz. 7-mej do Belwederu i wręczył p. Naczelnikowi Państwa formalną dymisję. Wywiązała się wskutek tego ożywiona wymiana zdań, która zamieniła się w dłuższą dyskusję, trwającą do godziny 11 wieczór. W trakcie tej konferencji konflikt między Naczelnikiem Państwa a Radą ministrów stracił charakter ostry i wyłoniła się perspektywa uzgodnienia poglądów.

P. prezydent Ponikowski odniósł z wyniku tej narady wrażenie, że dymisja gabinetu mogłaby być cofnięta. Zawiadomił o tem kolegów, którzy natychmiast zebrał się o godzinie 11-tej wieczorem w pałacu Rady ministrów i przyjął punkt widzenia p. Ponikowskiego.

Formalne załatwienie konfliktu nastąpi we wtorek w południe w Belwederze, dokąd Rada ministrów została zaproszona i gdzie otrzyma ona satysfakcję.

Zatarg uważać należy za zlikwidowany mimo, że w sobotę w południe Rada ministrów zebrała się ponownie dla rozważenia ostatecznie sposobu jego załatwienia.

Wyjazd członków gabinetu z p. Ponikowskim na czele do Łodzi, zapowiadany na wtorek na godz. 7 min. 10 wiecz., nie jest odwołany, owszem zawiadomiono wczoraj wojewodę łódzkiego p. Garap'cha, że mimo wiadomości o dymisji gabinetu dojdzie ten wyjazd do skutku bezwzględnie w terminie określonym poprzednio. W wycieczce tej weźmą udział ministrowie: Ponikowski, Osowski, Kamiński, Chodźko, Darowski, Michalski, oraz wiceminister Rybczyński, zastępujący ministra Narutowicza

Znów odroczenie terminu objęcia G. Śląska przez Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 czerwca. Z Opola dowiadujemy, że w sprawie terminu przejęcia G. Śląska pojawiły się nieoczekiwane trudności. Rada ambasadorów wyraziła życzenie, aby do ratyfikacji umowy genewskiej zawarto jeszcze ugody dodatkowo w sprawie utrzymania ustaw niemieckich na G. Śląsku. Umowa ma iść w tym kierunku, że ustawy niemieckie, które weszły w życie w Niemczech w czasie trwania rządów komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku, będą u-

znane jako obowiązujące po przejęciu polskiej części G. Śląska pod panowanie Polski.

Trudności pojawiły się obecnie w sprawie formalnej. Chodzi o to, czy dodatkowa umowa wymaga ratyfikacji, czy nie. Gdyby ratyfikacja okazała się potrzebną wówczas objęcie G. Śląska opóźniłoby się, gdyż parlament niemiecki i Sejm polski musiałyby poprzednio ratyfikować tę umowę.

Pożyczka zagraniczna dla Niemiec nie dojdzie do skutku.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 czerwca. Smogorzewski wnoszący z Paryża: Sprawa odszkodowań jest dziś i przez całe lata będzie w Europie sprawą trudną do załatwienia. Osią jej jest w tej chwili pożyczka zagraniczna dla Niemiec, nad warunkami której obraduje w Paryżu od tygodnia komitet bankierów — z neutralnych reprezentuje dyrektor Neertausche, bank „Sicherung American“ słynny miliardier Pierpoint, Morgan. Od uzyskania pożyczki Niemcy w nocie swej z 28 maja próbowali uzależnić wykonanie swych zobowiązań. Jak to przewidywałem, komisja odszkodowań zamknęła Niemcom tę furtkę wyjścia w swej odpowiedzi z dnia 31 maja i ostrzegła ich, że może cofnąć moratorium, jakie im na rok bieżący przyznała, o ileby pod pozorem, że pożyczka nie doszła do skutku, Niemcy będą próbować zobowiązań swych nie wypełnić. Otóż cofnięcie moratorium oznaczałoby powrót do układu londyńskiego i jego postanowień, w myśl których Niemcy w roku bieżącym zapłaciłyby nie 720 milionów marek w złocie, ale 2 miliardy — a gdyby sumy tej nie uiszczyli, to komitet zawiadomiłby o tem rządy, które naradziłyby się co do sankcji.

Ostrzeżenie powyższe jest sukcesem francuskim i

było pono bardzo potrzebne, albowiem prawdopodobnie pożyczka dla Niemiec nie dojdzie do skutku.

Choć prace komitetu bankierów otoczone są tajemnicą, dowiedziałem się, że Morgan oświadczył wczoraj, że pierwszym warunkiem przyznania Niemcom dużej pożyczki, która ułatwiłaby zlikwidowanie sprawy odszkodowań, jest zmniejszenie sumy odszkodowania z 132 miliardów na 40 miliardów.

Przedstawiciel Francji nie może się na to zgodzić, wobec tego komitet zawiesił wczoraj swoje prace na tydzień, aby rządy miały czas się porozumieć. Otóż mamy w ręku dość dowodów, że rządy co do propozycji Morgana nie porozumiają się. Francja chętnie zgodzi się na zmniejszenie swych wierzytelności niemieckich pod warunkiem, że jej długi zostaną jednocześnie zmniejszone w tym samym stopniu. Tymczasem Lloyd Georg oświadczył przedwczoraj, że Anglia nigdy nie zgodzi się na redukcję swych wierzytelności, o ile Ameryka długów jej nie skreśli i wreszcie Ameryka o zrezygnowaniu ze swych wierzytelności słuchać nie chce.

A więc na razie opinia Ameryki ewolucji nie ulegnie, a sprawa pożyczki jest nieporozumieniem.

Wraz z całą Polską i nas głęboko pokryła żaloba, po mężu, który był jednym z najbardziej zasłużonych budowniczych Niepodległej Rzeczypospolitej.

Przedwczesna śmierć tego nieustraszonego, niezłomnego bohatera i bojownika o polskość Lwowa i wsch. Małopolski boleśnie dotknęła Polskę całą, a nas młodzież w szczególności.

Nie sposób wyliczyć tu wszystkie zasługi śp. Zmarłego wobec młodzieży, nie sposób przypomnieć te niezliczone wypadki, w których wydatnie materialnie i moralnie pomagał wszelkim przedsięwzięciom młodzieży akademickiej.

Odblask Jego czynów i dzieł to trwały pomnik Jego siły.

Dom Akademicki im. A. Mickiewicza i budżety jego obecnie Polski Dom Medyków, członkostwo honorowe wielu organizacji akademickich — oto drobny tytuł dowód Jego ofiarności, pracy i zasług wobec młodego pokolenia.

A przez swoje wielkie i niespożyte zasługi stał się wspólną własnością całego Narodu, całej Polski, a nie tylko pewnych prądów, pewnych odłamów myśli narodowej.

I tu nad grobem tego wybitnego Męża stanu cały naród polski bez względu na to, co go dzieli, a pomny tylko tego, co go łączy, łączy się w pośmiertnej potężności.

I ja imieniem polskiej młodzieży akademickiej, która razem z całym narodem żyje i wspólnie z nim czyni najłepszemu Polakowi pogroby składam hołd.

W imieniu polskiej młodzieży, która pamięć Twych czynów i zasług w najdłuższe przechowa lata i potomności przekaże żegnam Cię nasz Ojczy, Opiekunie i przyjacielu.

I wśród śpiewów żałobnych kleru, szepców modlitwy rzesz niezliczonych, okuliła ziemia lwowska ciało zasłużonego jej obrońcy i Orędownika. A nad świeżo wspaniałą mogiłą urósł wysoki stos wieńców i kwiatów. Posypały się grudki ziemi zroszone łzami wdowy i mnogich rzesz towarzyszy pracy i przyjaciół i tych wszystkich, którzy Go znali, cenili i kochali i stratę Jego serdecznie odczuli. Spoczął wśród bohaterów obrońców Lwowa, którym poświęceniem ofiarował przy świecach, miłością ojczyzny w męstwie i odwadze harłował.

WIENCE.

Na grobie śp. Skarbkę, jak o tem wspominalśmy, złożono niezliczoną ilość wieńców. Wieniec to wzięto na dwóch specjalnych rydwanach a oprócz tego wiele wieńców niosły delegacje i stowarzyszenia. Nie sposób było spisać wszystkie napisy na szarfach. Były tam między innymi wzięcie od Redakcji „Słowa Polskiego“, Czytelnia Akademickiej, Wzajemnej Pomocy medyków, młodzieży wszechpolskiej, P. Związku kolejarzy, Zarządu Związku narod.-demokr. i w innych.

KONDOLENCJE.

Ks. arcybiskup Biłczowski bezpośrednio po przybyciu z Rzymu do Lwowa przesłał hr. Aleksandrowi Skarbkowej następujące pismo: „Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła Panią i całą Polskę, a przede wszystkim nasz Lwów, którego śp. Zmarły nieustraszoną był obrońcą. — Odprawie za kochanego Zmarłego miszę św. — Z głębokim poważaniem. — † Józef Biłczowski.

Warszawa, 3. VI. Najszczerze wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia przesyła prawdziwie bolejący nad niepowetowaną i tak dotkliwą dla nas wszystkich stratą. — Gen. Rozwadowski.

Warszawa 1. VI. Szanownej Pani Hrabinie z powodu zgonu wielkiego Patrioty i Współtwórcy niepodległości Ojczyzny przesyła wyrazy z głębi serca płynącego współczucia. — Gen. por. Dr. S. Gurbki.

Przesyłam Jaśnie Wielmożnej Pani wyrazy najgłębszego współczucia. — Gen. Stanisław Halfer.

Głęboko wzruszeni zgonem jednego z najlepszych synów Ojczyzny, nieustraszonego obrońcy Lwowa, ślemy wyrazy współczucia w imieniu zwolenników z czynnej służby województwa krakowskiego. — Symon, gen.-por., prezes; Ryglowski, kapitan, sekr.

Z powodu śmierci nieodżałowanego przyjaciela młodzieży akademickiej, wyrazy głębokiego współczucia. — Związek studentów wydziału filozoficznego: Dr. Wieniewski, prezes.

Rektor Politechniki lwowskiej przesłał na ręce redakcji naszej następujące odrębne pismo do czcigodnej małżonki śp. Aleksandra Skarbkę:

Jaśnie Wielmożna Pani! Proszę przyjąć imieniem Politechniki Lwowskiej wyrazy najgłębszego żalu i

współczucia z powodu nader ciężkiej straty, jaka poniosło wraz z Panią nasze społeczeństwo i nasza kresowa stolica, zawdzięczająca śp. Zmarłemu tak wiele w historycznym momencie obrony Lwowa. — M. T. Huber.

Lublin. Proszę przyjąć szczere wyrazy prawdziwego żalu z powodu zgonu śp. Aleksandra, nieodżałowanego działacza i obywatela niepospolitej miary. — Wojewoda Moskałewski.

Prezydium „Związku Ziemi i Wschodnich Województw Małopolskich“ wystosowało do wdowy po śp. Drze Aleksandrze hr. Skarbkę, następujące pismo:

„Dostojna Pani! Racz przyjąć wyrazy najgłębszego żalu i smutku z powodu zgonu Męża, tego rytmuza bez skazy i bojaźni.

Pamięć po Nim, jako koleźce ziemianinie, który tak szczerze pojmował zawsze i wszędzie Swe obowiązki wobec Ziemi Ojczyźnej, stanęła się drogą, którą kroczą przyszłym pokoleniom.

Ból i żal, które społeczeństwo całe wraz z Tobą Dostojna Towarzyszko śp. Zmarłego odczuwa po stracie tego wielkiego Patrioty, niech Ci będzie osłoda w Twem osamotnieniu. — Związek Ziemi i Wschodnich Województw Małopolskich: Chrzaniowski nap., Gładowski mp.“

Hołd Kongregacji kupieckiej śp. Aleksandrowi Skarbkowi. Dnia 2. bm. przez Kongregację kupiecką p. Kłuczyński otwierając posiedzenie wydziału wspominał o niepowetowanej stracie wielkiego męża i obrońcy Lwowa i kresów wschodnich w osobie śp. Aleksandra Skarbkę. Uchwalono wysłać list kondolencyjny z wyrazami współczucia do wdowy po śp. Zmarłym oraz wziąć udział w pogrzebie zamykając równocześnie sklepy na czas pogrzebu.

Hołd Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Koło Lwowskie T. S. N. W. na zebraniu dnia 3. czerwca br. złożyło przez usta przewodniczącego hołd pamięci Wielkiego Obywatela. Zrzeszenie nauczycieli lwowskich wzięło za wzór najbardziej godny do naśladowania przez młodzież dla Jego gorliwości w służbie Ojczyźnie, ofiarności bezgranicznej i czystości charakteru — nadto Jemu zawdzięcza umożliwienie młodzieży naszej uzewnętrznienie uczuć patriotycznych, wpajanych w nią przez szkołę i rodzinę w chwili rozpoczęcia i zorganizowania obrony Lwowa. Te przymioty niezrównanej wagi czyniła śp. Skarbkę pierwszym obrońcą Lwowa i Wielkim Obywatelom, za co wyraża zasnót nauczycieli lwowskich hołd i życzenie, by pamięć o Nim dorosła wielkości Jego czynów.

Depesze kondolencyjne nadeszły między innymi: Koła Zw. Lud. Nar. w Sniatynie, Jasle, Starym Samborze, Boryslawiu, Biskowicach koło Sambora, Drohobyczu, Stanisławowie, Brodach, następnie Wydział Org. Nar. i 14 towarzystw miejscowych w Stryju, Organizacje Narodowe w Mościskach, Drohobyczu, Związek Narodowych Pracowników Naftowych w Boryslawiu, Dyrekcja i Grono Profesorów gimnazjum realnego w Leżajsku, Ziemiński Bank Kredytowy w Lublinie, Obywatele Ziemi Samborskiej.

Obszerne i bardzo serdeczne pismo kondolencyjne nadesłał Wydział Wykonawczy Ligi Samoobrony Społecznej, podpisane przez prezesa dr. Włodzimierza Godlewskiego i sekretarza J. Romańskiego.

Sekretariat Związku Lud.-Narod. otrzymał następujące depesze: „Bierzemy szczerzy udział w Waszej żalobie z powodu śmierci nieodżałowanego Aleksandra Skarbkę“. Redakcja „Kurjera Poznańskiego“ Marchlewski.

Sambor. „Z powodu śmierci pośle Skarbkę, prawdziwego obrońcy Ojczyzny, oraz dobrodzieja pogrzebów w Dublinach, przesyłamy wyrazy prawdziwego współczucia w imieniu parafjan. Ks. Kędziór“.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otrzymała następujące telegramy: Kraków. Wyrazy współczucia głębokiego z powodu śmierci ś. p. pośle Skarbkę przesyłamy imieniem redakcji „Wieniec-Pszczółka“ Rymar.

Spieszmy wyrazić nasze głębokie współczucie po zgonie ś. p. pośle Skarbkę i smutek po stracie tego jednego, z najlepszych Polaków. Koło Związku Lud.-Narodowego w Krakowie: Kowalski, Krajewski, Łobaczewski, Mikulski, Konopczyński, wiceprezes.

Głęboko współczuję z powodu ciosu. Tarnawski, poseł przemyski.

Z powodu zgonu jednego z najlepszych synów Ojczyzny składam wyrazy żalu i głębokiego współczucia. Zbrożek, Ministerstwo Skarbu, Komisja Oszczędnościowa.

Dotknięci żalem i głęboko współczując z powodu śmierci śp. męża Pani, prawego człowieka, zasłużonego obrońcy Wschodniej Małopolski, Opiekuna i Przyjaciela młodzieży akademickiej, przesyłamy imieniem Akad. Organizacji Samopomocowych wyrazy serdecznego współczucia. O ś. p. Zmarłym pamiętać będziemy jako o szczerym, bliskim nam i bardzo zasłużonym opiekunie. Z wyrazami najgłębszej czci i poważania. Za Zarząd Akademickiej Centrali Samopomocowej we Lwowie: Adamiak, Sawczyńska.

Wielce Czcigodna Pani! Gdy to wielkie serce z niezbadanych wyroków Opatrzności dla Ojczyzny i Ciebie Czcigodna Pani bić przestało, niech i mnie wolno będzie złożyć u Twych stóp wyrazy przegromnego bólu i żalu, które jako Polak odczuwam. Niech Cię Czcigodna Pani Bóg i wdzięczna pamięć Ojczyzny pocieszą. Włodzisław Mochnacki.

Przejęci głębokim żalem z powodu śmierci nieodżałowanego obrońcy kresów i naszego członka honorowego, przesyłamy wyrazy szczerego współczucia. Sokół w Przemyślu.

Składam wyrazy najgłębszego współczucia — Mikołaj Rey.

Przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia — Stanisławowe Niezabłotowscy.

Z powodu bolesnej straty, która dotknęła nie tylko rodzinę bliskich i stronnictwo, ale też całą Ojczyznę Zw. Lud. Nar. w Przemyślu przesyła wyrazy najszczerzego współczucia. — Waygart.

Stowarzyszenie przemysłowe rękodzielników w Rudkach przesyła głębokie wyrazy współczucia. — Niebieszczański.

Z powodu bolesnej straty wiernego syna Ojczyzny, honorowego obywatela miasta Rudek, głęboki żal wyraża Rada miejska.

Dostojna Pani! Do głębi przeziści bolesna dla całej Polski strata Męża, który niespożyte poświęcił zasługi w pracy nad ugruntowaniem wolności i granic naszej Ojczyzny, a nie szczędząc żadnych ofiar osobistych stał się najsłabiej wyobraźnielcem gorącej warty w wielką przyszłość naszego Narodu, ośmielamy się przesłać Ci, Dostojna Pani, wyrazy najgorętszego współczucia.

Towarzystwo Szkoły Ludowej składa hołd Cieniowi śp. Aleksandra hr. Skarbkę, dla którego zachowa zawsze cześć nie wygasła i pamięć pełną wdzięczności.

Jaśnie Wielmożna Pani! Mamy zaszczyt przesłać JW Pani wyrazy głębokiego żalu i najwyższego współczucia z powodu śmierci śp. Męża gorącego patrioty, który swą energią, odwagą cywilną, bystrością przewidywania politycznego, wytrwałością w działaniu i ofiarnością zaważył decydująco na losach kresów wschodnich państwa i działalności swą zasłał do historii karte w historii tej ziemi i państwa. Żal nasz jest tem większy, że liczyliśmy śp. Zmarłego w poczet członków naszego Wydziału i umieliśmy z bliska ocenić wszechstronność Jego pracy. — Związek Główny Or. Narodowych. — M. Prószyński, wiceprezes, K. Brończyk, sekr.

Na wiadomość śmierci śp. Małżonka, fundatora Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza stanął Zarząd i mieszkańcy przed smutnym obowiązkiem przesłania Ci Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino wyrazów bardzo serdecznego współczucia. — Zarząd Domu Akademickiego we Lwowie.

Z powodu śmierci śp. Małżonka, Członka honorowego Towarzystwa, w zrozumieniu zasług, jakie śp. Zmarły położył dla dobra naszej organizacji, przesyłamy imieniem Zarządu i członków Towarzystwa wyrazy szczerze serdecznego współczucia. — Za Wydział Br. Dom. St. Uniwersytetu Jana Kazimierza: J. Żurawski, J. Fuchsówna.

Więść o zgonie śp. Małżonka honorowego członka Towarzystwa napelniała serca Młodzieży Akademickiej szczerą boleścią. Pamiętni zasług i dzieł śp. Zmarłego położyliśmy dla jej dobra i żalem i smutkiem żegnając Jego, co praca i małżeństwem z poświęceniem bez granic niósł jej pomoc w najcięższych chwilach.

Spotykając ten drogi i tak sercu ciężki obowiązek, przesyłamy Ci Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino imieniem całej lwowskiej młodzieży akademickiej wyrazy prawdziwie serdecznego współczucia. — Za Czytelnię Akademicką: J. Żurawski, J. Fuchsówna.

NADESLANE

Podziękowanie Za oddanie ostatniej usługi tragicznie zmarłemu najdroższemu naszem synowi i bratu ś. p. Marianowi Seiberowi, porucznikowi W. P. z 53 p. p. podczas pogrzebu w Gródku Jagiellońskim jak i przeniesieniu zwłok i cmentarz w Brzeżanach składa ta droga paiserlocznictwa i odwołanie W B. Duchowienstwu, Korpusowi oficerskiemu 53 pp. i 51 pp. jakoteż mieszkańcom Gródka Jagiell. i Brzeżan. Rodzina. 2461

— **Zagadkowy napad na sekretarza „Stauropigij”.** Wczoraj w południe około godziny 12 dokonano tajemniczego napadu na sekretarza „Stauropigij” p. Humieckiego. Do kancelarii przy ul. Blacharskiej wtargnęło trzech młodych, nieznanych mu ukraińców, którzy jakimś tępym narzędziem, być może bokserem, zranili go kilkakrotnie w głowę. Zadano również ranę bawiącemu wówczas u niego siostrzeńcowi jego Potechowi. Następnie napastnicy, oddawszy kilka strzałów, zbiegli. Gdy na hałas nadbiegła jedna z urzędniczek, napastnicy siłą wprowadzili ją do miejsca ustępowego i tam zamknęli. Żaden ze strzałów nie był celnym. Zdaje się jednak, że sprawcy nie chcieli trafić żadnym strzałem nikomu, a tylko strzelali dla większej „powagi”. Po dokonaniu napadu sprawcy przez nikogo nie zatrzymani oddalili się, nie wyjawiając powodu napadu. Policja śledzi za osobami napastników i motywami ich czynu. Charakteru rabunkowego napad nie miał, osobiste porachunki są trudne do pomyślenia, gdyż p. Humiecki nie przypomina sobie, by żył z kimsz w zawziętej nienawiści. Musimy więc przypuszczać, że jest to napad polityczny ukraińców na p. Humieckiego jako „starorusina”. Śledztwo, prowadzone przez kom. Kajdana, wyświeili tę zagadkę.

— **Wizyta kieszonkowców na miejscu katastrofy przy ul. Krakowskiej.** Oddano do aresztów Mikołaja Pugela, notowanego złodzieja, którego przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę E. Brycza. — Tamże aresztowano złodziei Stefana Kiernickiego, Stanisława Hemedyckiego oraz Fischla Stahlhammera.

— **Sprzeniewierzenie w Polskim Syndykacie Handlowym.** Oddano do aresztów J. Kurmanowicza, urzędnika Polskiego Syndykatu Handlowego za sprzeniewierzenie na szkodę firmy 300—400 tysięcy marek.

— **Kradzieże w tramwaju K—D.** Annie Ofińskiej, pokojówce, zamieszkałej przy ul. Supińskiego, skradziono torebkę ręczną, w której znajdował się pierścionek złoty z dwoma brylantami i szafirami, wartości 20.000 marek, oraz 10.000 marek gotówki.

Z miejsca katastrofy przy ul. Krakowskiej.

Prace nad usunięciem i wydobywaniem ofiar katastrofy przy ul. Krakowskiej trwają w dalszym ciągu. Dzisiaj wydobyte trzy trupy dzieci kelnera Linka oraz trupa jego samego. Z powodu tego, że akcja nad wydobywaniem reszty trupów przedstawia znaczne trudności, gdyż dwa skrzydła zawaleni kamienicy groziły runięciem, przeto prace nad odgrzebaniami ich oddano w ręce Inż. Dębińskiego, który przy pomocy fachowych robotników obydwie ściany usunął. Na belkach stropowych, wydobytych ze zwalonej kamienicy widnieje data 1722. Maj. Ze sposobu atoli budowy parteru sądzi, że liczy on już 300 lat. Zdaniem fachowców dziwnym wydaje się fakt, że runął tzw. mur ognowy i ten zdał się spowodował całą katastrofę. Kamienica mogła runąć, ale mur ten powinien był pozostać. Sądzą zatem, że ktoś bez wiedzy budowniczych majstrował koło tego muru i spowodował jego osłabienie. Zawalenie się nastąpiło nie tak gwałtownie, jak początkowo sądzono. Oto co opowiada pani E. K. Około godziny 7 wieczór, a więc na 2 godziny przed katastrofą, była ona w składzie farb, znajdującym się w tej kamienicy i zwracała uwagę właścicielowi składu, że z powały sypie się wapno w ilości większej niż dotychczas. Właściciel jednak wzruszył na to ramionami. W chwili katastrofy w mieszkaniu bl. p. Dienerów, którzy padli ofiarą, znajdowało się także ich troje dzieci. Dzieci uciekły, starzy zaś wrócili po 800.000 marek, ukrytych w śpienniku i padli. Pieniądze te znalazł wczoraj strażak ognowy, krewny Dienerów. Kamienica, w której wydarzyła się ta katastrofa, znana była starszemu pokoleniu. W tej kamienicy znajdowała się kawiarnia Dobrowolskiego tzw. Piekietko. Znana sklepiona salę tej kawiarni przebudowano na sklepy i to zdał się osłabić kamienicę. Usuwanie gruzów trwa bez przerwy. Wczoraj o godzinie 11 w wieczór wydobyto jeszcze jednego trupa, a zatem 15-go z rzędu.

Z kraju.

□ **Chodorów.** Niejakiej Hinde Reichmann z Chodorowa skonfiskowała miejscowa straż skarbową 15 paczek sacharyny zagranicznej bez banderoli. Ze względów, że owa sacharyna jest prawdopodobnie własnym wyrobem niewyśledzonej jeszcze dotąd szajki miejscowej, funkcjonariusz skarbowy p. P. z całą energią wystąpił przeciwko usiłowanemu przekazywaniu go o rzekomo bezprawiu, jakiego się dopuszcza konfliktując tak „niezbędny” dla Reichmannowej produkt, skując tak „niezbędny” dla Reichmannowej produkt. dnak wydebyć świadectwo lekarskie od jednego z lekarzy miejscowych, w którym lekarz ów stwierdza u Reichmannowej chorobę cukrową, wobec czego sacharyna skonfiskowana w liczbie aż 15 paczek przepisana jej była w celach leczniczych. Warto, aby Starostwo w Bóbrce bliżej zajęło się tą sprawą. X.

Sąd nad patriarchą Tichonem.

Do berlińskiego „Rula” donoszą z Moskwy: „Drugi z kolei proces wytoczony 34 osobom, w tej liczbie 20 duchownym, o stawianie oporu przy odbieraniu mienia cerkiewnego, miał wymk niespodziewany. Jako świadka badano patriarchę Tichona. Na pytanie, czy patriarcha Tichon sądzi, iż Rząd Sowiecki dopuszcza się nadużyć i trwonij wywłaszczone mienie cerkiewne, patriarcha odpowiedział wymijająco.

Po zbadaniu patriarchy, trybunał na żądanie oskarżyciela sowieckiego uchwałił oddać pod sąd patriarchę Tichona i arcybiskupa Nikaandra za podburzanie do oporu przy odbieraniu mienia cerkiewnego.

Patriarchę oskarżono o to, iż odegrał wybitną rolę przy organizowaniu oporu duchowieństwa i parafian przy „wycyfowaniu mienia cerkiewnego”, przyczem w pewnych miejscowościach doszło do krwawych starć. Poza to patriarchę inkryminowane jest ukrywanie kosztowności cerkiewnych, które następnie pokryjomu były wywiezione zagranicę i oddane w Jugosławii uchodźcom rosyjskim.

Według twierdzenia władz sowieckich patriarcha Tichon i inni wybitni przedstawiciele duchowieństwa byli kierownikami rozgłoszonego spisku. Spodziewany jest cały szereg wielkich procesów.”

Według ostatnich wiadomości patriarcha Tichon został aresztowany.

Dział ekonomiczny. Opłaty stemplowe od pełnomocnictw.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie min. skarbu w sprawie opłat stemplowych od pełnomocnictw. Na mocy tego rozporządzenia ustala się następujący tekst jednolity postanowień w przedmocie i wysokości opłaty stemplowej od pełnomocnictw — obowiązującej na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Dokument, stwierdzający pełnomocnictwo, podlega opłacie w wysokości 100 marek za każdy arkusz. Jeśli dokument taki zawiera zarazem umowę o wynagrodzenie, to podlega opłacie stemplowej, przewidzianej dla umów o najem usług. Opłacie podlega również pełnomocnictwa, upoważniające do działania w imieniu oskarżyciela lub obwinionego w postępowaniu sądowo-karnem, o ile chodzi o sprawy z oskarżenia prywatnego.

Pełnomocnictwo, podpisane przez dwu lub więcej mocodawców, podlega opłacie stemplowej zasadniczo tyle razy, ilu jest mocodawców. Opłata jednokrotna wystarcza tylko w takim razie, jeśli mocodawcy udzielili pełnomocnictwa jako współwłaściciele co do majątku wspólnego lub wogóle w sprawie, opartej na jednym i tym samym tytule prawnym.

Również wystarcza opłata jednokrotna przy pełnomocnictwach wymienionych wyżej, podpisanych przez dwu lub więcej oskarżycieli lub obwinionych, a dotyczących jednej i tej samej sprawy.

Nie podlegają opłacie: a) pełnomocnictwo, wystawione przez osobę, która pozostaje lub pozostawała w stosunku służbowym, a upoważniające do podjęcia w jej imieniu pobrań służbowych lub należności emerytalnej; b) oświadczenie pisemne umieszczone na dokumencie pełnomocnictwa, wydanym adwokatowi lub innej osobie uprawnionej do bronięcia spraw cudzych w sądach lub wobec władz administracyjnych — zawierające ustanowienia dalszego pełnomocnika (substytutu) w tej samej sprawie; c) pełnomocnictwo, upoważniające do działania w sprawie sądowo-karnej z wyjątkiem spraw z oskarżenia prywatnego; d) pełnomocnictwa, składane komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Wiadomości gospodarcze.

O wynagrodzenie strat cudzoziemców w Rosji Sowieckiej. Wobec zainteresowania naszych czytelników, mających mienie w Rosji, podajemy redakcję francusko-belgijską artykułu 7-go memorandum, złożonego Sowietaom: „Rząd rosyjski winien uznać swoje zobowiązania co do restytucji odbudowy, a w ostateczności indemnizacji wszystkich interesów zagranicznych, dotyczących strat lub szkód, które były im wyrządzone przez konfiskatę lub sekwestr własności. W rezultacie i w wypadku, gdy mienie istnieje jeszcze i może być stwierdzone co do swej tożsamości, dawny właściciel otrzyma od rządu Sowietaów prawo posiadania tego mienia w warunkach równie przychylnych dla niego we wszystkim, co dotyczy użytkowania i swobodnego rozporządzenia, jakże wypływają z jego dawnego prawa.

W wypadku, gdy klauzula poprzednia nie mogłaby być zrealizowana z przyczyny zniszczenia lub zasadniczego i materialnego przeobrażenia mienia lub z przyczyny takiego rozparcelowania terenów rolnych, dzięki któremu niepodobieństwem jest powrót do dawnego stanu rzeczy, rząd Sowietaów zaoferuje sprawiedliwą i wystarczającą kompensatę. Oczywiście jest, że w wypadku rozparcelowania powierzonej terenów rolnych, kopalnie i tereny niezbędne dla przywrócenia wartości oraz eksploatacji urządzeń przemysłowych będą oddane dawnemu właścicielowi. Dawny właściciel, nie przyjmujący zaoferowanej kompensaty w wypadkach spornych zwróci się po decyzję do miejscowego trybunału rozjemczego. Trybunał ten zdecyduje, czy w danym wypadku ma mieć miejsce kompensata, czy kompensata jest sprawiedliwa i wystarczająca, oraz postanowi co do natury i wysokości należnej kompensaty.

Udział wystawców francuskich w II. Targach Wschodnich. Dnia 19. maja br. odbyło się w biurze państwowym dla handlu zagranicznego w Paryżu wspólne posiedzenie Izby handlowej francusko-polskiej w Paryżu i państwowego Komitetu rady przybocznej dla zewnętrznego handlu Francji celem ustalenia warunków, pod jakimi producenci i kupcy francuscy mogliby uczestniczyć w II. Targach Wsch. — Na posiedzeniu tem wygłosił w sprawie tej referat p. Maxime Vicaire, francuski attaché handlowy w Warszawie.

Targ w Bratławie. II. Wschodni Targ w Bratławie odbędzie się w czasie od 9 do 16 lipca b. r. Ekspozyty przeznaczone na targ mają cały szereg ulg, a mianowicie nie wymagają osobnego zezwolenia przywozu i korzystają z ulgowej taryfy tam i z powrotem. Wystawa próbek polskiego przemysłu w Montrealu (Kanada). Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu przystępuje do zorganizowania tamże wystawy próbek przemysłu polskiego, na wzór podobnych wystaw up. w Nowym Jorku. Departament handlowy Ministerstwa przemysłu i handlu w związku z akcją Konsulatu w Kanadzie pragnie zebrać dokładne informacje, w jakim stopniu można liczyć na udział przemysłowców i kupców polskich w projektowanej wystawie dla zorientowania się, czy wogóle wystawa ta miałaby szanse powodzenia, tj. czy znajdzie się odpowiednia liczba eksporterów gotowych ponieść pewne koszty i obciążyć wystawę wzorami swoich artykułów. Ministerstwo nadmienią dla informacji, że do artykułów najlepiej nadających się dla rynku kanadyjskiego należą: wyroby i meble koszykarskie, meble gięte, kilimy, serdaki, zabawki dla dzieci, wyroby włókiennicze i inne produkty eksportowe polskie. — Firmy w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, któreby pragnęły obciążyć tę wystawę swymi wzorami, zechcą zgłosić to w biurach Izby.

Przebieg giełdowy.

3 czerwca 1922.

Kończący się tydzień przyniósł z sobą giełdzie lwowskiej dalszą silną wyżkę na Oikosy, których kurs w porównaniu do poziomu zeszłotygodniowego podniósł się bardzo znacznie. Stały i duży popyt na ten papier pozwala wnosić, że kurs jego podniesie się jeszcze do znacznej wysokości.

W innych naszych papierach przemysłowych bardzo słabe zainteresowanie.

Przez cały tydzień zanotowano kilka małych transakcji w Chodorowie, który utrzymywał się bez zmiany na poziomie 3400, 3425.

Cmiełków nadal w zamędbaniu, płacono 31-go 4775—4750, 1-go zanotowano jedną transakcję po 4800 i od tego czasu przestano się nim interesować.

Nieznaczny wahaniem ulegał kurs Polskiej Nafty. I tak płacono 31-go 1900 — już 1-go zniżyła się na 1850—1875, poczem 2-go poprawiła się na 1900, 1925.

Pozatem sporadyczne transakcje w Parowozach po 1150, 1200, oraz w Rakszawie 1-go po 3625. Karpalit notowany 30-go 1750, obniżył się następnego dnia na 1700, zyskawszy 1-go dwadzieścia pięć punktów, 2-go powrócił do poziomu 1750.

Oikosy zwykłe notowane 29-go 6675—6750, uyskały w piątek kurs 7100.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne pozostawały przez cały tydzień w zanędbaniu z wyjątkiem Banku hipotecznego, który płacono bez zmiany po 800.

Waluty i dewizy.

Bardzo silnej niżce uległ kurs Wiednia, 29-go płacono po 0'38—0'39, zniżył się stale, tak, że 2-go zakończył się transakcją po 3475.

Również nieznaczna niżka zaznaczyła się w dewizie na Pragę, która 29-go notowana 78'75, 2-go spadła na 77%.

Kurs przekazu na Berlin nieustalony wahał się przez cały tydzień między 14'25—14'90.

W walutach nieznaczne obroty o tendencji nieustalonej.

Sporadyczna transakcja w koronach duńskich 30-go po 840.

Marki niem. płacono 30-go 14'50, 31-go obniżyły się na 14'25—14'30, 2-go notowano je 14'80.

Korony czeskie utrzymały się na poziomie 78'75—79%.

— Z powodu uroczystych Świąt Zielonych najbliższy numer „Słowa Polskiego” wyjdzie we środę, dnia 7-go czerwca br. o zwykłej porze.

Biura administracji otwarte w niedzielę od 9—12 w południe, w poniedziałek zamknięte, we wtorek jak zwykle od godziny 9-tej rano.

MILJONÓWKA.

Warszawa, 3 czerwca.

Przy dzisiejszym ciągnięciu 4 proc. pożyczki premijowej wylosowano numer 1,787.047.

